

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY WE SRZODE DZIA 9. LISTOPADA ROKU 1791.

Sessja seymowa d. 4. listopada. P. Marszałek seymowy zagaja sessję do projektu deputacyi konstytucyjney o kandydatach do magistratur, większością na przedostatniej sessji do decyzji przyjętego. — P. Kiciński *Liwski*: „Forma dobra seymowania, utrzymuje; zła, psuje porządek; porządek jest duszą rzeczy; rzecz, bez porządku nie żyje. — Niestety, dawne, były bliżej, lub daley skutkami zley formy seymowania. Opatrzność Boska, używając zwyczajnie rzeczy małych do wykonania zamiarów wielkich, uczyniła mię narzędziem do wyrwania nas z formy obcey, zaięła szlachetnym zapalem umysły seymujących, że projekt odemnie podany, znoszący dawną szkodliwą formę, jednomyślnie przyjęli. — Lecz dzień przedostatniej sessji, wrócił nas do tey szkodliwej formy. Po 4. turnach, dwóch głosnych, dwóch sekretnych, stanęliśmy na tym samym punkcie, na którym przed turnowaniem byliśmy. Tak bywa, kiedy forma nie dobra, jest utrzymywana, rzecz na tym szkoduje; krok ten, podobny był do kroku komendy, która 4 mile mając bitym gościeniem do zamierzonego miejsca, idzie manowcami cały dzień, i nakoniec po trudach, po znużeniu, wraca się tam, z kąd wyszła. — Gdyby była propozycja szła podług przyjętego zwyczaju: Czyli projekt ma być przyjęty? czyli do poprawy odesłany? rzecz byłaby już skończona, albo przynajmniej zbliżona do końca. — Raczie więc pilnować odtąd nieodstępnie formy, z dobrych swych skutków doświadczoney. — Co do materji: projekt ten, narusza prawo, deklarujące wszystkich za kandydatów do magistratur, którzyby funkcy kommissarskie, deputackie, i poselskie odbyli; podrywa możnowładztwo, bo nie trudno będzie jakiej familii, utrzymać swoich kandydatów po seymikach, a zatym mieć w ręku kommissary rządowe; moim jest zdaniem: że ta cała kwestya, mieyscana, wet tu mieć nie powinna, lecz pod rozdziałem o urzędach.” P. Potocki *Lubelski* podaje szrodek — iżby chcący podawać się za kandydatów do magistratur, obowiązani byli brać tylko za świadczenie na seymikach, *respectiue* województwa swego, lub powiatu, że stopnie i warunki, prawem do kandydacyi przepisane, dopełnili; i że niewątpliwe, w tym województwie, lub powiecie mają poselskie; oraz, żeby byli osoby cywilne, nie woyskowe; a tak seym byłby pewnym, że ten lub ow obywatel, idący do magistratury, ma za sobą prawo. — Ta myśl znajduje mieysce w projekcie deputacyi. — P. Czacki *Czerniechowski*, czyni swoje uwagi do projektu deputacyi, i podaje w niektórych mieyscach poprawy. — P. Bernowicz *Nowogrodzki* wnosi także dodatek, trafiający w myśl P. *Lubelskiego* — P. Gutakowski *Orszański*: „Od niejakego czasu, obija się o uszy moje: że seym wolność narodowi, wolność seymikom odbiera. Taki odgłos, przeraża serce czyste. Gdy seym *Polski*, nie był seymem *Polskim*; nie slychać było tego: gdy seymy *Polskie*, dependowały od zagranicznej woli, i mocy; niechciano im wydierać elekeyi do magistratur. Ale gdy seym z nieładu wyrывa

„*Polkę*; w ten czas mówią: że seym dobrego wyboru zrobić nie może. Najas! Stany! muszę was ostrzedz, że to jest intryga, która między wami a narodem nieufność chce zrobić. — Wszystkie wybory w tym seymie, dogodnie są narodowi uczynione; za cóż w ten czas, gdy dobry jest przez seym wybor, wydierać seymowi moc wybierania? — Nadmienil P. *Liwski*: że takie urządzenie, podrywałoby możnowładztwo, a nie masz nieszczęśliwzego rządu, jak gdzie możnowładztwo założyło siedlisko, bo wykorzenie go niepodobna. — Łatwo może zapobiec narod gdyby Król który chciał ścieśniać przywileje jego, bo zwyczajnie naród nieufny będąc królom, ma zawsze na nich obrocone oczy; zaczym, czyli orężem, czyli innym sposobem, da sobie radę: lecz możnowładztwa uchronić się niezdolna. — Z doświadczenia mamy, że możnowładztwo, tym bardziej zdradza wolność, że się pod pozorem wolności ukrywa. — Cnotliwi nawet, często w sidła możnowładców ułowieni bywają; czyliż i w tym momencie tego nie widzimy? — Pod tą to postacią wolności, wrzucano nam *liberum veto*, elekcyą królów, szlachtę nieosiadłą na seymiki. — Te, *pillae libertatis* nazwane, czyż nie były narzędziem możnowładców, że panowali tak długo? W tym samym rzędzie, kładę ja i tę materję, o którą rzecz: nędogodniejszy jest możnowładztwu, bo ścieśniając liczbę kandydatów, daje mu łatwość osiadiania wszystkich magistratur, a zatym i całego rządu rzpltey; a cóż dopiero, gdy do możnowładztwa intryga zagraniczna przyczyni się? — Dotąd bunalach; lecz tam małe dla nich theatrum; chcą się tu wydobyc, i cały rząd w spony swe złapać. — Gdy przy mocy nowego rządu, charakter narodowy będzie ustanowiony; gdy żaden Polak oglądać się nie będzie za granicę; gdy pozna, że szczęście *Polaka*, jedynie od szczęścia *Polki* zawisło; w ten czas może się pisać będę za takim projektem. Teraz go widzę tak szkodliwym, że całe bezpieczeństwo rzpltey wywrócić może, i jako projekt sprzyjający intrydze, i możnowładztwu, a wolności przeciwny, i jako przeciwny prawu, przyjmować narodowi nie życzę, lecz go całkiem odrzucić.” — Xże Marszałek *konf. Lit.* okazując rownie niebezpieczeństwo, na które ten projekt naraża: radzi przestać na szrodku podanym przez P. *Lubelskiego*, a przyspieszać dalsze ważne czynności, pomniąc na to, że mieiąc luty, na seymiki wyznaczony nadchodzi, a niema jeszcze opisu urzędów, i magistratur sądowych. — P. Boleśz *Poznański* utrzymuje projekt wyboru kandydatów na seymikach, przekładając, iż seym doskonałszy uczyni wybor do magistratur, gdy ten z wyboru seymikowego będzie.

P. Breza *Gnieński*: „Przeciwienie się projektowi obierania kandydatów po powiatach, ogłoszone jest za upadek wolności, znaczenia narodu, za jawne do samowładztwa dążenie. — Jedno rządowe prawo, lud ani wolnym, ani podległym nie czyni; ciąg ustaw, związek władz, naturę rządu ozna-

Ssss

»CZAS

„czeka; opis magistratur i wyboru do nich, nie stanowi ani „monarchii, ani anarchii, ale jednemu i drugiemu dopo- „modz może — Rozległa rzplta, liczny składający ją naród, „ani gdzie indziej, ani inaczej okazywać wszechwładztwa „swego nie może, jak przez posłów w seymie, tam jej wła- „dza jest jedną i powszechną, tam każdego wdzstwa wola, „wraz z innemi wyrażona, jest dzielna, bo wszystkim roz- „kazująca; temu zbiorowi i wybieranie powszechnych kraio- „wych urzędników przynależy. Moc opisywania magistra- „tur na seymie, i o ich sprawowaniu się decydowania, nie by- „łaby w posłach dokładną, gdyby powiaty gotowych do za- „ładania w nich przesyłały urzędników, którychby odrzu- „cić nie można. Niezawierając w tej mierze swym posłom, „i ich cnotę, i swoy wybór podawałyby wdzstwa w wąt- „pliwłość; więcęby nad wyborem do kandydacyi, niżeli „do poselstwa zastanawiali się, a raczej nad żadnym. — „Podchlebne zaufanie ziemianom własnego powiatu, wy- „dostarczać powinno do osiągnięcia powiatowego urzędu; „ale do krajowego, potrzebne wszystkich powiatów, w „nich posłach. — Projekt ten, ani wolność narodową roz- „szerza, ani doskonali wybór zapewnia. — Takowych „rekomendacyi nigdy nie bywały skape wdzstwa w Lau- „dah i instrukcyach; iak one były skuteczne? wiemy, iak „będą? zgadziemy. — Liczba kandydatów trzykroć większą „będzie nad mającą być umieszczoną; nie pomieszczeni, „daremna odbywszy podróż, i sami do dalszych kandyda- „cyi wstręt powezmą i innym go podadzą; a że z seymi- „ku kandydat stanąć powinien, zostanie nim, kto się tego „ceremoniału podjąć zechce, a z takowych kandydatów „iakiż na seymie wybór wypaść może? — Na seymie po- „dający się, do tej idzie magistratury, do której w sobie „i zdarność i ochotę czuje; kandydat z seymiku, w tej „osiędzie, do której nie ma ani powołania ani zdarności. „Obywatel służąc oyczyźnie nie szukał inney na grody, „iak służyć w wyższych coraz stopniach, i to mu obiecało „prawo, gdy już publiczne odbył funkcye, gdy go powo- „ływało do kommissyow cywilno wojskowych; dziś go ma „zawodzić, ścierać jego zasługi, tępć w nim chęć do dal- „szych? — Dla tego dotąd obojętny bywał wybór do magi- „stratur, że wszyscy posłowie na każdego wotując, jedne „provincye drugim prawie narzucali. Stanoło już prawo „obierania po prowincjonalnych sejsjach; na nich łatwiej „dość można, i aktualney poselszy i zasług podającego się. „Brak nam prawa o kandydatach; ustanowmy ie opisując, „co za przymioty i kondycye mieć powinien podający się „za kandydata do magistratury, gdzie do tego zyskiwać „zaświadczenie, gdzie go składać; do czego że dokładnie „zmierza projekt P. Potockiego Lubelskiego, jestem za iego „decyzją.”

Przeciąga się dalszy spór nad propozycją, która ufor- mowana została *ad Turnum*. — Na koniec, za radą P. Po- tockiego marszałka W. Litt: zgodzono się jednomyślnie na odesłanie ieszcze tego projektu do poprawy deputacyi kon- stytucyjney. — P. Sokolnicki Poznański żąda podniesienia pro- jektu, przez siebie podanego względem doczesnych urzą- dzeń ściągających się do nowego prawa o kommissyi skar- bowey. — Projekt ten, po przeczytaniu, odesłano do depu- tacyi konstytucyjney. — P. Sezieriski kasztelan Łukowski, prosi o podniesienie swego projektu, względem zalecenia kom- missyi skarbowey: izby kuźnie Suchedniowskie i Samsono- wskie zaraz za kontraktem arendownym kompanii wypu- ściła. — Uczynione od wielu seymujących w tej okoli- czności przełożenia sprawiły, iż ten projekt do depu- tacyi konstytucyjney odesłano.

P. Skorzewski Kaliski podaje projekt pod tytułem: *Pozwolenie funduszu dla szpitala w miasteczku opatouku*. — Ten fundusz, w summie 4.000. ztl: czyni x Drykowski ka- nonik Łowicki. — Jednomyślnie przyjęto. — Sejsja solwo- wana na poniedziałek.

Sejsja seymowa dnia 7. listopada. Zagaia P. Marszałek seymowy do projektu względem kandydatów do magistratur, z poprawami deputacyi konstytucyjney, który czyta P. se- kretarz. P. Czacki Czerniechowski, z powodu odgłosu, iak-oby przez ten projekt był przyczyną zmarnotrawienia cza- su, usprawiedliwia się, ponawiając pobudki do wniesie- nia iego.

P. Wysłouch Brzeski Litt: „Władza najwyższa rzpltey, „jest w narodzie: naród, jest w zgromadzeniu obywatel- „low na seymikach; idzie zatem, iż władzy najwyższej, „która jest w prawodawstwie i exekucyi praw, nikt sprawo- „wać nie może, tylko z woli narodu; a tej gdy są gło- „sem seymiki, więc nie do kogo innego należy, tylko do „seymików tak obierać posłów do stanowienia praw, iako „też osoby do ich exekucyi w magistraturach rządowych.” Nie zgadzając się na zagaiony projekt, prosi o podniesienie pierwszego projektu deputacyi, do którego podaje doda- tek w treści: — *Kandydaci do kommissyow rządowych z cywil- nego i wojskowego stanu, po iedney osobie w każdym powie- cie wybierani będą, a kończący swoje funkcye w tych magistra- turach, podawać się także mogą, gdy będą mieli rekomenda- cyę od swoich wojewodztw*. — P. Sokolnicki Poznański: Przy- pomniawszy na ostatniej sejsji żądane poprawy w głosach PP. Gutakowskiego Orszańskiego, Potockiego Lubelskiego, Ki- cińskiego Liwskiego, Brezy Gnieźnieńskiego, Potockiego Mar- szalka W. Litt: i innych, usprawiedliwia czynność deputa- cyi w celu dogodzenia przełożonym widokom, dla których umieszczenia podobało się stanom odesłać ieszcze tenże projekt ku poprawie do deputacyi. Coś się przeto, i natomiast żądać zwrotu do decyzji pierwszego nie można; ale iedna tylko pozostała droga *per turnum* kwestyą rozwią- zać = Czyli ma być przyjęty? czyli też ieszcze ku poprawie do deputacyi odesłany?

P. Gieysztar Trocki: „Do znudzenia już nasłuchaliśmy się „w tej materji kontrowersji, tak dalece, że nie masz już „nic nowego, co byśmy powiedzieć mogli. Ja, chociaż za- „wsze iedno powiadam, że poważam prawo, w brew któ- „remu tej materji nawet decydować nam wolno nie by- „ło; przecież, aby już koniec zrobić, nie zostało tylko „zapewnić się o woli większości z takiej propozycji: = „Czyli projekt względem kandydatów, kilkokrotnie w deputacyi „konstytucyjney poprawiany, teraz czytany, ma być przyjęty? czyli „do dalszej poprawy odesłany? — P. Zakrzewski Poznański mniema: iż dogodniejszy będzie śr zadek zapewnić się o woli większości między projektem pierwsiakowo od depu- tacyi podanym, i terażniejszy poprawionym. — P. Niem- cewicz Inflantki dowodzi: iż projektem wybierania po ie- dnym kandydacie po wdzstwach, wywraca się prawo, któ- re wszystkim kommissarzom cywilno-wojskowym, i tym, którzy poselskie i deputackie funkcye odbyli, zapewniło wolny wstęp do magistratur; że się tym zawodzi dobra wia- ra, którą tylu obywateli w seymie położyło; że kiedy od prerogatyw prawem sobie zapewnionych odepchnięci zo- staną, nikt się do kommis: cywilno-wojskowych podawać nie będzie. Prosi o decyzją projektu deputacyi. — Xiążę Sangusko Wda Wołyń: i PP. Mężynski i Kariski, sandom: Krzucki i Świętosławski wołyńscy, stawiają przy wniesieniu P. Zakrzewskiego Poznańskiego.

P. Trę-

P. Trębicki *Insultiki*: „Mówić za wolnością współbraci tam, gdzie tylko onej jest pozor, w istocie zaś pragnąc we dogodzenie dumie, a może i szkodliwym kogoś zamierom; tego się nigdy nie podejmą me usta. Dopieroż mówić za wolnością i prerogatywami niby szlachty, a krzywdzić pod inną postacią też samą szlachtę, miotając pociski, i potwarzyć na władze najwyższe, dzieło szlachty; wzdrygam się na samą myśl tak złocznego obrotu, który dąży jedynie do uwiecznienia scylli i poróżnień w narodzie. — NN. Stany! kto szanuje władzę najwyższą, kto szanuje seymy; ten prawdziwie szanuje naród, ten prawdziwie i rzetelnie przyjacielem jest szlachty, która pierwej, początek swój daje. Raz sobie wypisujemy, i poznamy tę prawdę: iż niemaż nic oddzielnego w naszym narodzie; wszystko jest wspólnym zjednoczone ogniem; ani można krzywdy wyrządzać jednej części jego, bez pokrzywdzenia wszystkich. — Jeżeli ta myśl u wszystkich potwierdzenie znajduje: śadzę, iż wy wszyscy cnotliwi i światli prawo lawcy, ty cała powłeczność narodu, uznajecie wraz ze mną: że mniemany popularyzm, który złocznym głosem woła za szlachtą, za jej prerogatywami, a miota pociski na przyszłe seymy, i królów następnych, nie może mieć innego celu, tylko wczesne rzucenie nasiona nienawisci i nieufności między władzą najwyższą, a temi, którzy jej słuchać powinni; tylko powrócić czasy dawniejsze bezrzut; tylko na wieczne swą ocyzną skazać niebezpieczeństwo. Tak to niegdyś w rzeczywistości Rzymskiej owi sławni dwaj bracia *Gracchowie*, nie mogąc żyć inaczej miłości i w swoim narodzie, i w nim znaczenia, a zatem z niego korzystać, udali się drogą popularności. Wzięli podchlebne dla swych współzmiotów prawa; a zakłóciwszy Rzymian między sobą, stali się podobni *Samsonowi*, którym tu nas straszono; bo chociaż tam ci przywaleni giazami, nie mieli tej rozkoszy ginąć z innymi, przecież wprowadzona przez nich popularność, pociągnęła za sobą poróżnienia, nienawisci, a za temi panowanie *Augustów* i *Tyberych*. — Nim powieział *Tybery*: „*o! gens ad servitutem nota!*“ powieział wprzód *Agurta* zbrodniarz popularnemi obroniony Rzymianom — „*O! maffo! gotowe się zaprzedać całe, gdybyś jeno kupca znalazło.*“ — NN Stany! nie maż nic podobniejszego do nas, jak rzplta *Rzym* *śka*. Popularność i duma możnych zgubiła najpiękniejszego państwo; czymże? tym: iż pierwsza nie chciała żadnego rządcy, druga chciała być wyższą nad prawa — Trzebaż więc, aby dokładnie odmalować nieprzyjaciół rządu dobrego? Idą u nich seymy i rządcy w pogardę; a prawa zapadłe, czczemi przed ich urojeniami stają się; jedyną ich robotą, podkopywać zapadłe wyroki; jedyną rozkosz, niechęć obywateli, i fałszywe im praw narodowych czynić wizerunki; jedyną za eta, sztydzić z prawa; jedyną zasługą, bronić przestępnych i zuchwałych przeciw prawu. — Przecież! prawe, cnotliwe i do prawdziwej wolności zmierzające narodu zgromadzenie! gdy cię popularnemi usty zapytują: czyli twoim prawodawstwem chcesz ustalić rząd wolny? czy też monarchiczny? zapytaj ich raczej, niech aby raz odpowiedzą: czy chcą być polakami? czyli niewolnikami podłemi zawistnego nam mocarstwa, lub kilku puł-bożków, których zwalono posagi? Niechay aby raz powiedzą: czy chcą swej ocyzny stałego bezpieczeństwa, i sławy? czyli też zguby i hańby? czy chcą, ażeby była powłeczność szczęśliwa z niedogodą i hańbami? czy też aby była nędzną dla pomysłowości kilku nastu zuchwałych osób, którym źle w dobrym rządzie, źle przy mądrych prawach, źle przy prawdziwej równo-

ści — Narodzie wspaniały i cnotliwy! wielkość, pycha, i popularność, już nie są twoje bożyszcza; dla tego złocność i obrot nastaly. Poznajesz, albo przedzay czy poźniej poznasz cel tych wszystkich zamiarów; a sprawieśliwy, równie jak *Rzym* urągany, postąpisz z owemi nieproszonemi obrońcami twej wolności *Gracchami*, iż wzgardzisz ich popularyzmem, który albo anarchią, albo *Tyberych* musi koniecznie pociągnąć za sobą — To, co do popularności. — Co zaś do projektu względem obierania powiatów kandydatów do najwyższych magistratur; powiedziano tu, jako niby za najnocniejszy dowód: że każda władza, która od narodu nie pochodzi, jest władzą nieprawą. — Trzeba nie być obywatelem i polakiem, aby uznawać, że się to ma stosować do seymów, seymów złożonych z wolnego wyboru obywateli, seymów reprezentujących naród — Ten, kto pracuje na to, i jest przekonany, iż odtąd seymy będą jedynie wolą narodu; ten odrzuca myśl tę, i nie dopuści, aby ją tu wznawiano. — Powiedzmy sobie prawdę otwarcie. — Niech emy, aby seymy, ta prawdziwa i jedyna władza narodu, wybierały osoby do magistratur, aby magistratury były służą w ogólności całego narodu; a nie chcemy sami podawać po winicyach kandydatów, ale chcemy, aby magistratury były służąmi naszymi. — Trzebaż na to jawnego i przekonywającego dowodu? Macie go NN. Stany! w trybunatach. Obierają do nich powiaty swoich deputatów; miejsce trybunatów, odległe jest od owej strasznej *Warszawy*, która najwyżstępniejszą śadzą, acz króla najcnotliwszym mianują. Cóż się po trybunatach dzieje? ktoż niemi rządzi? gdzież przestępstwa i niesprawiedliwości ciąglejsze? Trzebaż więcej przykładów? przypomnijcie sobie komisję skarbową Lit: Ale mało jest, że trybunały są narzędziem i tworem kilkunastu ślinych i złocnych intrygantów; trzeba jeszcze dodać wszystkie najwyższe magistratury, trzeba osiadać wszystkiemi spęczykami narodu — Trzeba więc było powiedzieć przy zagajeniu projektu o kandydatach: iż tylko przy tym prawie być może Polak wolny; — prawda, ale intrygant, i możny w swym powiecie — Trzeba było powiedzieć: iż tym prawem odepchnięty będzie despotyzm — prawda, ale despotyzm na prywatną intrygę i dumę. — Trzeba było powiedzieć: iż tym prawem władza najwyższa zostanie przy narodzie — prawda, ale nie przy narodzie jak teraz złożonym z czynnych obywateli, ale przy narodzie, jak dawniej, złożonym z kilkunastu familli, z kilkunastu puł-bożków. — Trzeba było nareszcie powiedzieć: iż jeżeli ten projekt odrzuconym będzie, naród urągany, stanie się podobnym do *Samsona* — prawda, ale do *Samsona*, gromiącego podstępnych *Filistynów* — Darowałbym jeszcze, gdyby wniosek takiowy był czyniony, za czasu *Repinów* i *Stackelbergów*; lecz i w tedy, jeżeli oni władali seymami, władali i seymikami. — Dziś, kiedy seym jest prawdziwie dziełem narodu, NN. Stany! byłoby uznać siebie i Seymy następne niezdatnemi do wyboru; byłoby uznać zły nasz wybór; byłoby odbierać prerogatywy następnych seymów, zmieniając prawo o elekcyi komiszarzów do magistratur. — Jestem więc za tym wnioskiem, aby podający się za kandydatów do magistratur, mieli zaświadczenia od swych powiatów, jako są posiadcy, a dowody, jako odprawili funkcye.”

P. *Marzatek seym*: powtarza podaną od P. *Trockiego* propozycją; ale na nią nie zachodzi zgoda; żądają PP. *Woliński* i *Stosowney* propozycyi do wniosku P. *Poznańskiego*. — P. *Zakrzewski* *Poznański* oświadcza: że wnioskiem swoim pragnął oszczędzić czasu, żądał propozycyi między preiektami.

ktami. Lecz powziawszy wiadomość, że projekt pierwszy iednomyslnością do poprawy był odesłany, z którą teraz przychodzi, i nie czas jest cofać się do pierwszego, gdy żądanym poprawkom i odesłaniu widzi w propozycji od łaski ogłoszonej nie zatamowaną drogę, z tych powodów od wniosku swojego odstępuje. — X. Referendarz Litt: powtarza propozycję od łaski podaną w tych słowach: — Czyli projekt względem kandydatów kilkakrotnie w deputacji konstytucyjnej poprawiony, dopiero czytany, ma być przyjęty? czyli do dalszej poprawy odesłany? ma być przyjęty affirmative było wotów głosnych 91. Ma być do dalszej poprawy odesłany negative było wotów 44. W sekretarnym turnowaniu znalazła się większość za przyjęciem affirmative 68. naprzeciw negative 56.

Słowa prawa większością decyzji przyjętego, są następujące: Każdy sejmik elekcyjny poselski, po odbytych wyborze posłów, obowiązany będzie każdemu żądającemu z obywateli Wództwa swego ziemi lub powiatu z stanu rycerskiego, iedynie cywilnego, posessyją, zdolność i stopień podług prawa mającego, dać zaświadczenie na żądanie jego, za którym ten zapisywać się może będzie do przyszłego wyboru na sejmie na kandydata do magistratur rządowych, do których się poda, to jest do komisji bądź Policyjnej, bądź Skarbowej, bądź Wojskowej obywateli narodów, albo sądów assessorskich koronnych czy litewskich. Takowe zaświadczenie wództwa, zumi lub powiatu obywatele mający podawać się za kandydatów do łaski będą, a z pomiędzy nich prowincjonalne sesje podług prawa o sejmie wybierać mają. W którym to wyborze przekonanie posłów wiążanym być nie może, i wybór obywatela zaświadczenie mającego z któregośkolwiek bądź sejmiku, zostawiamy każdemu posłowi wolny, oraz z kończących funkcje swoje (jeżeli się który z nich do łaski poda respektive magistratury, w której zasiadał) wolność zupełną wybierania zostawiamy bez zaświadczenia sejmikowego.

Sesja solwowana na dzień następujący.

Z rezolucji sądów J. K. Mci assessori kor: uwiadomia się niniejszym oświadczeniem publiczność, i mających w tychże sądach sprawy: iż podług nowej ordynacji, na mocy prawa przez sąd ass: kor: ułożonej, wszystkie sprawy, do tegoż sądu należące, tak nowo przybywające, iako i w rejestrach zaległe, nie podług dawnych kadencji rejestrów sprawom przepisanych, lecz podług nowego układu ordynacji, wcześniej iak przedtem, będą do sądzania brane. Dla czego teraz każdy, mający, lub chcący mieć w sądach assessorskich sprawę, niech się nie spóźnia, do kadencji spraw, dawniejszym prawem oznaczonych, ale unikając podpadnienia iakowemu uszczerbkowi w swej sprawie, niech odtąd wcześniej, da zlecenie urzędowe komu do pilnowania się w swej sprawie, i stawiania w tymże sądzie albo sam pilnuje się, i będzie do sprawy z dokumentami gotowym.

Kopia listu, do kantoru gazety narodowej pisanego. Pan Stryński, szef regimentu gwardyi konnej Litt: deputat na trybunał główny Litt: obrany został w Wilnie marszałkiem trybunału duchownego. — Obywatele wybierając go na te dostojności, oddali słuszną doznany sprawiedliwości i światłu męża tego; i okazać oraz chcieli, iż różność wyznania, nie była przeszkodą w ich oczach, do wyniesienia go na stopień, którego przymietami swemi i zasługami stał się godnym. — Proszę Wpaw list ten w gazecie umieścić.

Jelski, Pos: Starod:

Z Krakowa d. 12. października. Zaćmienie częściowe księżycy, które z 11. na 12. dzień października roku tego przypadło, uważane było w Krakowie w obserwatorium

astronomicznym szkoły głównej koronnej w czasie prawdziwym.

Początek zać: o godz: 1. 19. min: 23. sek: popołnocy
 Szrodek zać: — 2. 54. — 26¹/₂. — —
 Koniec zać: — 4. 29. — 30. — —

Trwało zaćmienie godzin 3. 10. minut 7. sekund.

Zaćmienie plam znakomitszych w księżycu.

Grimaldus zaćmiony o godz: 1. 23. min: 42. sekund:
 Eratostenes w cieniu — 1. 40. — 35. — —
 Kopernik w cień wchodzący. — 1. 43. — 7. — —
 Tenże zupełnie w cieniu. — 1. 46. — 1. — —
 Kopernik z cienia wyszedł. — 3. 44. — 27. — —

Wielu oprócz tego plam innych uważany był wchód i wychód z cienia, które się tu nie kładą. — Atmosfera, w czasie obserwacji była czysta i żadoemi chmurami nie okryta. Równając obserwacje Krakowskie z obserwacjami Wileńskimi, do gazety Warszawskiej uprzywilejowanej podanymi, wypada różnica długości geograficznej między Krakowem i Wilnem w czasie prawdziwym 23. minut, czyli że Wilno o 23. minut czasu prawdziwego, bardziej jest posunięte ku wschodowi iak Kraków, i że południk Wileński z południkiem Krakowskim, czyni kąt 5. stopniów, 45. minut w łuku ekwatora.

Z Petersburga d. 25. października. Przedwczoraj miał być bal, w pokojach imperatorowy, heremitage zwanych. Już dwór cały i goście zaproszeni zebrali się; gdy w momencie, w którym spodziewano się, że imperatorowa wyniędzie, wszedł marszałek dworu, i rzekł: w tym momencie monarchini odebrała smutną wiadomość o śmierci feldmarszałka księcia hrabiego Potemkina; żalosty tej wielkiej straty, nie pozwalając jej być przytomną na balu, ani znieść, żeby się w tym momencie cieszyć miano. Zebrani zatem goście rozjechali się do siebie. Imperatorowa wielce jest strapioną, i wczoraj krew pufszczała. Twierdzą, iż książę Potemkin zostawił niezmiernie bogactwa, i niezmiernie długie. P. Bezborodkoy wyjechać ma do Jass dla dokończenia i podpisania traktatu pokoju z Turkami.

Z Wiednia dnia 23. października. Listy z Temeswaru donoszą, że forteca Orsova d. 5. tego miesiąca Turkom już była oddana; wprzody zaś Stara Orsova z territorium do siebie należącym aż do rzeki Czerna, na imię Leopolda II. uroczyste objęta była. W fortcey Orsova, niektóre niemieckie familie, obrały były sobie po zdobyciu onej miejsczanie; dziś przy oddaniu oney Turkom pragnęły tam zostać, i bawia zapewnił im wszelkie bezpieczeństwo. Dnia 8. Belgrad ieszcze nie był Turkom powrócony, ale codziennie spodziewają się posłańców Tureckich, którzy do objęcia go przybędą. — W przeszłą sobotę odprawił się obchód uroczysty orderu wojennego s. Terefji; po którym cesarz z arcyksiążęciem Franciszkiem iadł publicznie pod baldachimem; w małej odległości od tronu, był stół dla kawalerów Wielkiego krzyża, dalej zaś dla kommanderów i kawalerów Krzyża malego.

Z Frankfortu d. 22. października. Przedwczoraj kuryer moskiewski przejeżdżał tedy do Paryża; wczoraj zaś graf Otto Stachelberg wysłany kuryerem do Petersburga w okolicznościach dotyczących się związków Francuzkich. — Mówią iż kardynał, którego otec s. na miejscu arcybiskupa de Brienne in petto zachował, jest monsignor Caprara nuncyusz przy dworze Wiedeńskim — Xże de Nassau był w Darmstadt, celem naćcia od Landgrafa kilku tysięcy wojska, na rzecz związków francuzkich; miał także prosić o pozwolenie, aby kilka armat w kraju tegoż landgrafa, wolno mu było ułożyć; twierdzą, iż żądania jego wysłuchane nie były.